



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

28 lipca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XXIV Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia SO Jacek Tyszka

po rozpoznaniu 28 lipca 2022 r. w Warszawie na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Lyudmyły Kozlovskiej i Fundacji Otwarty Dialog w Warszawie

przeciwko Dominikowi Tarczyńskiemu

o ochronę dóbr osobistych

1. zobowiązuje Dominika Tarczyńskiego do złożenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o następującej treści:

„Ja, Dominik Tarczyński, przepraszam Lyudmyłę Kozlovską za naruszenie jej godności i dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie jej renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnianie w moim wystąpieniu w programie Deutsche Welle „Conflict Zone” krzywdzącej i nieprawdziwej informacji o ich uczestniczeniu w praniu pieniędzy pochodzących z Rosji”,

sporządzonego na kartce formatu A4, napisanego czarną pogrubioną czcionką Times New Roman w rozmiarze 18 punktów, interlinia 1,5, w ułożeniu pionowym, na białym tle i własnoręcznie podpisanego przez pozwanego, a następnie powielenia tego oświadczenia cyfrowo i umieszczenia go w formie wpisu na koncie Dominika Tarczyńskiego w serwisie Twitter nieprzerwanie

- przez 60 dni oraz przesłania go listem poleconym na adres siedziby Fundacji Otwarty Dialog w Warszawie;
2. zasądza od Dominika Tarczyńskiego na rzecz Lyudmyly Kozlovskiej kwotę 5 000 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31 grudnia 2019 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
 3. zasądza od Dominika Tarczyńskiego na rzecz Fundacji Otwarty Dialog w Warszawie kwotę 5 000 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31 grudnia 2019 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
 4. oddała powództwo w pozostałym zakresie;
 5. znosi koszty procesu pomiędzy stronami.

UZASADNIENIE

Pozwem z 22 października 2019 r. wniesionym przeciwko Dominikowi Tarczyńskiemu powodowie Lyudmyla Kozlovskaja oraz Fundacja Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie domagali się zobowiązania pozwanego do złożenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczeń o następującej treści:

1. *„Ja, Dominik Tarczyński, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci godności oraz dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących, nieprawdziwych i obraźliwych informacji w wypowiedziach sformułowanych przeze mnie:*

-w wywiadzie udzielonym przeze mnie w Radiu Maryja w dniu 10 października 2018 roku,

-w moim wystąpieniu na Sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 262) w dniu 25 kwietnia 2019 roku,

-w moim wystąpieniu w programie DW Conflict Zone opublikowanym w serwisie www.youtube.com na kanale DW News oraz DW Ha pycckom.

Wskazuję, iż głoszone przeze mnie twierdzenia zawierały nieprawdziwe informacje w szczególności w zakresie powiązań Pani Lyudmyly Kozlovskiej i Fundacji Otwarty Dialog z Rosją, działania Fundacji Otwarty Dialog na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, prania pieniędzy przez Lyudmyłę Kozlovską, przez co postawiłem Panią Lyudmyłę Kozlovską oraz Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle, narażając Je na straty moralne i finansowe.

Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”

Oświadczenie powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze 18 punktów typograficznych, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych. Tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, a następnie własnoręcznie podpisane przez pozwanego, a następnie:

- powielone cyfrowo, tj. zeskanowane oraz opublikowane w serwisie Twitter, za pośrednictwem profilu: @D_Tarczyński nieprzerwanie przez okres 60 dni w formie przypiętego postu/wpisu/„tweet’a”, który stanowić będzie cyfrową kopię - zdjęcie podpisanego oświadczenia, przy czym tak zwielokrotnione oświadczenie odpowiadać ma wymogom określonym dla oświadczenia przed jego podpisaniem i zwielokrotnieniem cyfrowym, tj. napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze nie mniejszym niż 18 punktów typograficznych, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, a po upływie 60 dni w formie zwykłego postu - bez opcji przypięcia, bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych umniejszających znaczeniu oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanego do treści oświadczenia, tak, aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy lub inne treści mające na celu odwrócenie uwagi od oświadczenia;
 - przesłane listem poleconym za pośrednictwem Poczty Polskiej na adres powodowej Fundacji, tj. Al. Szucha 11A/21, 00-580 Warszawa.
2. *„Ja, Dominik Tarczyński, niniejszym przepraszam Panią Lyudmyłę Kozlovską za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci godności oraz dobrego imienia, a także Fundację Otwarty Dialog z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000353754) za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci renomy i dobrej sławy, poprzez rozpowszechnienie krzywdzących, nieprawdziwych i obraźliwych informacji w moim wystąpieniu na Sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 262) w dniu 25 kwietnia 2019 roku,*
- Wskazuję, iż głoszone przeze mnie twierdzenia zawierały nieprawdziwe informacje w szczególności w zakresie powiązań Fundacji Otwarty Dialog z Rosją, przez co postawiłem Fundację Otwarty Dialog w negatywnym świetle.*
- Oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego.”*
- Oświadczenie powinno zostać sporządzone na kartce formatu A4, napisane pogrubioną czcionką Times New Roman w kolorze czarnym oraz rozmiarze 18 punktów typograficznych, interlinia: 1,5, w ułożeniu pionowym strony, na tle koloru białego, w prostokątnej ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów

typograficznych. Tak sporządzone oświadczenie powinno zostać wydrukowane, a następnie własnoręcznie podpisane przez pozwanego, a następnie przesłane listem poleconym za pośrednictwem Poczty Polskiej do osób uczestniczących w posiedzeniu Sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej w dniu 25 kwietnia 2019 roku, tj. do:

- Piotra Apela na adres: ul. Sienkiewicza 18 paw. 3U, 90-114 Łódź,
- Ryszarda Czarneckiego na adres: Parlement européen Bât. Willy Brandt 04 M 003 60, rue Wiertz / Wiertzstraat 60 B-1047 Bruxelles/Brussel,
- Jana Dziędziczaka na adres: ul. Słowiańska 55A, 64-100 Leszno,
- Małgorzaty Gosiewskiej na adres: ul. Żelazna 75, 00-871 Warszawa,
- Karola Karskiego na adres: Parlement européen Bât. Altiero Spinelli 03F365 60, rue Wiertz / Wiertzstraat 60 B-1047 Bruxelles/Brussel,
- Izabeli Kloc na adres: ul. K. Prusa 17, 43-190 Mikołów,
- Lecha Kołakowskiego na adres: ul. Stary Rynek 21/1, 18-400 Łomża,
- Elżbiety Kruk na adres: Parlement européen Bât. József Antall 03Q001 60, rue Wiertz / Wiertzstraat 60 B-1047 Bruxelles/Brussel,
- Joanny Lichowskiej na adres: ul. Zamkowa 18-20, 62-800 Kalisz,
- Agnieszki Pomaski na adres: Grunwaldzka 82 (CH Manhattan, IV piętro), 80-244 Gdańsk,
- Wojciecha Skurkiewicza na adres: ul. Rynek 9, 26-600 Radom,
- Marcina Świąćckiego na adres: ul. Nowy Świat 41a, 00-042 Warszawa,
- Michała Wojtkiewicza na adres: Tuchów -ul. Chopina 5, 33-170 Tuchów,
- Bartłomieja Wróblewskiego na adres: ul. Św. Marcin 43, 61-806 Poznań,
- Andrzeja Adamczyka na adres: ul. Rynek 7, 32-065 Krzeszowice,
- Marcina Zielenieckiego na adres: ul. Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa,
- Szymona Szynkowskiego vel Sęka na adres: ul. Św. Marcina 43, 61- 806 Poznań.

Ponadto powodowie żądali zasądzenia od pozwanego na rzecz Lyudmyły Kozlovskiej oraz Fundacji Otwarty Dialog kwoty po 7 500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia od 10

października 2018 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powodowie podnieśli, że pozwany w swoich publicznych wypowiedziach zarzucił powodom pranie pieniędzy z Rosji, chęć zatrzymania Polski i polskiej gospodarki oraz prorosyjską grę i działanie na rzecz lub w imieniu sowieckich, rosyjskich służb. Wypowiedzi te godziły w dobre imię i cześć powodów i były bezprawne, co uzasadniało żądania pozwu (*pozew k. 3-37*).

Pozwany Dominik Tarczyński wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany wskazał, że jego wypowiedzi o działalności powodów padły w związku z wykonywaniem funkcji posła, co wymaga podnoszenia w przestrzeni publicznej różnych kwestii, w tym wątpliwości co do działalności powodów, szczególnie w czasie trwającej wojny hybrydowej ze strony Rosji. Działanie w celu walki z wojną hybrydową Rosji pozwala zaś „na więcej”. Sprawa powodów była nadto przedmiotem zainteresowania wyborców pozwanego. Co do kwestii samych wypowiedzi, to pozwany wskazał, że jedynie powtarzał będące w obiegu publicznym informacje o tym, że powodowie są zamieszani w pranie brudnych pieniędzy ze strony Rosji, natomiast nie zarzucał i nie zarzuca powodowej fundacji takiej działalności. Pozwany nie twierdził, że powodowie są powiązani ze służbami rosyjskimi. Co do wypowiedzi na forum sejmowej komisji ds. UE oraz na antenie Radia Maryja, to kwestionowane przez powodów wypowiedzi nie odnosiły się do powodów, a więc nie mogły naruszyć ich dóbr osobistych. Tym niemniej wyrażona przez pozwanego opinia na posiedzeniu sejmowej komisji ds. UE miała podstawy w odezwie Bartosza Kramka pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!” Z kolei wypowiedź na antenie Radia Maryja miała charakter oceny. Podmioty lobbujące, tak jak politycy, muszą zaś się liczyć z ostrzejszą krytyką. Politycy mają natomiast większą swobodę wypowiedzi. Nadto wypowiedzi powoda, które odnosiły się do Lyudmyły Kozlovskiej, nie mogły naruszać dóbr osobistych Fundacji Otwarty Dialog (*pismo k. 250-269*).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powstała w 2009 roku Fundacja Otwarty Dialog została powołana celem podejmowania działań w obronie praw człowieka, demokracji i praworządności na obszarze postsowieckim. Od 2010 roku jej prezesem jest Lyudmyla Kozlovska. Od 2016 roku Fundacja działała w Mołdawii, a od 2017 roku, w związku ze zmianą sytuacji w Polsce, również na terytorium naszego kraju. W odniesieniu do Polski Fundacja promowała w szczególności powiązanie programów unijnej pomocy finansowej z respektowaniem zasad praworządności i praw człowieka. Fundacja posiada swoje stałe przedstawicielstwa w Warszawie i Brukseli (*niesporne*).

Dominik Tarczyński był posłem VIII kadencji Sejmu (lata 2015-2019), wybranym z listy PiS. W 2019 roku został wybrany deputowanym do Parlamentu Europejskiego, również z listy PiS (*niesporne*).

21 lipca 2017 r. Bartosz Kramek, Przewodniczący Rady Fundacji Otwarty Dialog, opublikował na swoim profilu na Facebooku odezwę pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!”, w której nawoływał, w celu powstrzymania PiS-u od demontażu państwa prawa, do obywatelskiego nieposłuszeństwa, które miałyby doprowadzić do zwiększonej presji na władzę m.in. wskutek sparaliżowania funkcjonowania Państwa. Miałyby się to odbywać m.in. przez protesty lub strajki wybranych grup zawodowych i czasowe powstrzymanie się od płacenia podatków (*wydruk odezwy k. 281-284*).

6 października 2017 r. w portalu tvp.info ukazał się artykuł o oskarżeniach wobec Fundacji Otwarty Dialog o pranie brudnych pieniędzy z Rosji. W następnych miesiącach również ukazywały się podobne publikacje (*wydruki artykułów k. 274-277*).

14 sierpnia 2018 r. Lyudmyla Kozlovska została deportowana z terytorium Unii Europejskiej z powodu alertu, który władze Polski zamieściły w Systemie Informacyjnym Schengen. Przyczyną wystawienia alertu były poważne wątpliwości ABW dotyczące finansowania Fundacji Otwarty Dialog. Działanie to nie spotkało się ze wsparciem niektórych krajów unijnych (np. Niemcy, Belgia i Francja), które

pozwoiliły powódce przebywać na swoim terytorium (*wydruk artykułu k. 278, niesporne*).

10 października 2018 r. Dominik Tarczyński był gościem na antenie Radia Maryja. Rozmowa z pozwanym dotyczyła głosowania nad rezolucją Rady Europy w sprawie zwrotu przez Rosję wraku Tu-154. W trakcie audycji pozwany stwierdził: „To jest bardzo istotne, ponieważ, no wszystko to jest poprzedzone na przykład dzisiejszym wystąpieniem Ludmiły Kozłowskiej, znanej z Fundacji Otwarty Dialog, która kontynuuje swoje tournee po Europie. Dzisiaj była w Radzie Europy na takim wydarzeniu, które nie jest agendą Rady Europy, ale gdzieś tak w pobocznym pokoiku była i mówiła o zagrożeniu demokracji w Polsce. Oczywiście będzie to pokazywane, jej wystąpienie w Radzie Europy, nie było to wystąpienie w Radzie Europy formalnie, ale tylko udostępnienie pomieszczenia w sensie formalnym. Także mamy do czynienia z wielopoziomową grą prorosyjską.”

Na pytanie „Czy to nie jest jakaś forma policzka dla Rzeczypospolitej, dla naszych służb, że Pani Ludmiła tak, pomimo zakazu wjazdu na teren Unii Europejskiej, podróżuje, i wygłasza swoje tezy” pozwany odpowiedział:

„My nie mamy absolutnie żadnego powodu do wstydu, wręcz przeciwnie, mamy powody do dumy. My pokazaliśmy, że nasze służby bronią Europę przed wpływami sowieckich służb, rosyjskich służb. I dla mnie to jest bardzo oczywiste. My pokazaliśmy troskę o Polskę i o Europę, ale są tacy, dla których bezpieczeństwo własnego narodu jest mniej ważne niż interesy polityczne. I teraz możemy zobaczyć kto organizuje te występy, kto organizuje i opłaca. Pytanie skąd ma pieniądze na to, aby podróżować po całej Europie, dziwię się i zastanawiam, no jak tak młoda osoba może sobie na takie występy i podróżowanie pozwolić. No ciekaw jestem, będę pytał o to kto to finansuje, gdzie Pani Ludmiła pracuje, czy może ma urlop trzymiesięczny. No to są rzeczy oczywiste, my wykonaliśmy swój obowiązek wynikający z umowy jeżeli chodzi o Schengen [...]” (*wydruk ze strony internetowej – k. 122, płyta CD – k. 129, transkrypcja k. 130-131*).

25 kwietnia 2019 r. odbyło się w Sejmie posiedzenie Komisji ds. Unii Europejskiej. Jednym z punktów posiedzenia była „Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat działalności Fundacji Otwarty Dialog w świetle doniesień

prasowych”. Na tym posiedzeniu Dominik Tarczyński, zwracając się do Agnieszki Pomaski, posłanki PO-KO, powiedział: „To jest debata o tym, że agencje, które wy wspieraliście, chciały zatrzymać Polskę i gospodarkę polską” (*pełny zapis przebiegu posiedzenia k. 96-107*).

8 maja 2019 r. w serwisie www.youtube.com na profilu DW News opublikowano materiał zatytułowany „The debate: Which way is Europe heading? DW Conflict Zone”. Materiał miał ok. 60 tys. wyświetleń. Nagranie było zapisem programu prowadzonego w języku angielskim, w którym uczestniczyli politycy europejscy, w tym pozwany. Goście programu mieli dyskutować, w jakim kierunku zmierza Europa, wymieniając argumenty na temat migracji, bezpieczeństwa, praworządności i suwerenności. W trakcie programu Richard Gardiner z organizacji Global Witness poruszył temat nadużyć w europejskim systemie finansowym, wskazując, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że system finansowy UE (w znaczeniu europejskich rynków finansowych) pomaga w finansowaniu łamania praw człowieka, przyczynia się do degradacji środowiska w skali globalnej, a także nieumyślnie lub celowo sponsoruje lub zasila korupcję i pranie pieniędzy. Zwrócił się on w związku z tym do uczestników debaty z pytaniem, co Parlament Europejski może zrobić w tej sprawie. Następnie głos zabrał przedstawiciel Transparency International, wskazując na niepokojące i ciągłe niszczenie praworządności i instytucji demokratycznych w krajach UE, w tym bezpośrednią ingerencję w niezależność władzy sądowniczej, zagrożenie wolności mediów i zastraszanie społeczeństwa obywatelskiego. Zwrócił się on w związku z tym do uczestników debaty z pytaniem, co Parlament Europejski zamierza zrobić w tej sprawie w następnej kadencji. Wówczas pozwany stwierdził, że jest przykładem zagrożenia wolności mediów, ponieważ został zwolniony z telewizji za swoje poglądy za czasów poprzedniej władzy. Co do kwestii władzy sądowniczej, to pozwany stwierdził, że w Polsce Minister Sprawiedliwości nie może powoływać sędziów, w przeciwieństwie do Niemiec. Na prośbę prowadzącego dyskusję, aby pozwany odpowiedział na pytanie o walkę z korupcją pozwany powiedział:

„Ok... Money laundering... Who was the one who was invited to the European Parliament two weeks ago? Madam Kozlovska from the Open Dialogue Foundation.

And we found out that she is into the money laundering from Russia and she was invited by the Socialists to the European Parliament.”

Powyższą wypowiedź pozwanego można przetłumaczyć na język polski w następujący sposób:

„Ok... pranie brudnych pieniędzy... Kim była ta osoba, którą zaproszono do Parlamentu Europejskiego dwa tygodnie temu? Pani Kozlovska z Fundacji Otwarty Dialog. A my odkryliśmy/dowiedzieliśmy się, że jest ona powiązana z praniem brudnych pieniędzy z Rosji, a została zaproszona przez Socjalistów to Parlamentu Europejskiego” (*okoliczność niesporna – k. 19-20, 254, wydruk z serwisu youtube – k. 65, 73-74, 90, tłumaczenie poświadczane z języka angielskiego – k. 79-83, 86-88, płyta CD – k. 78, 85*).

Zarzuty wobec Lyudmyły Kozlovskiej o pranie brudnych pieniędzy i związki z rosyjskimi służbami nie znalazły żadnego potwierdzenia. Zarzuty o związki Fundacji Otwarty Dialog z praniem brudnych pieniędzy były wysuwane przez władze Mołdawii w okresie rządów skorumpowanej i popieranej przez rosyjski rząd ekipy, której zależało na zdyskredytowaniu Fundacji (*zeznania świadka Kajetana Wróblewskiego k. 390v-392, zeznania świadka Any Ursachi k. 448v-449, zeznania Ludmiły Kozłowskiej k. 491v-492*).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane dowody, w tym wydruki publikacji i zapisy nagrań, których wartości dowodowej, z wyjątkiem omówionym poniżej, strony nie kwestionowały. Za niesporne należało uznać przede wszystkim informacje dotyczące tego, kim są strony niniejszego postępowania, jak też treść wypowiedzi pozwanego wskazanych przez stronę powodową jako podstawa powództwa.

Strona pozwana kwestionowała poprawność tłumaczenia wypowiedzi pozwanego w języku angielskim dotyczącej powódki Lyudmyły Kozlovskiej. Pozwany twierdził, że wypowiedziane przez niego wyrażenie „found out” oznacza „dowiedzieć się” a nie „odkryć” jak twierdzi strona pozwana. W istocie różnice te nie miały większego znaczenia dla sprawy. Słowa dowiedzieć się i odkryć znaczą bowiem w istocie to samo, tj. osiąść wiedzę o czymś. To czy pozwany sam się dowiedział o

jakimś fakcie, czy został o nim poinformowany nie ma w sprawie znaczenia – istotne, że jakąś okoliczność uznaje za fakt. Nie ulegało przy tym wątpliwości, że pozwany zarzucił frakcji Socjalistów w Parlamencie Europejskim, że zaprosili do niego powódkę pomimo jej związków z praniem brudnych pieniędzy z Rosji.

Strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na prawdziwość stwierdzenia, że powodowie są powiązani z praniem brudnych pieniędzy z Rosji, natomiast z zeznań świadków, Kajetana Wróblewskiego i Any Ursachi, których wiarygodności nie było podstaw kwestionować, wynikało, że zarzuty te były fałszywe. Wydruk artykułu portalu Onet o wypuszczeniu za kaucją Bartosza Kramka (*k. 431*) nie stanowił dowodu na okoliczność przeciwną, bowiem zarzut, który wysunął pozwany dotyczył tego, że to Lyudmyła Kozlovska była powiązana z praniem brudnych pieniędzy z Rosji. Renoma Fundacji Otwarty Dialog miała zostać naruszona przez postawienie takiego zarzutu właśnie Lyudmyle Kozlovskiej, a nie Bartoszowi Kramkowi. Zarzuty wobec Bartosza Kramka, że poświadczył nieprawdę i ukrył przestępne pochodzenie środków, o zasadności których nie sposób obecnie przesądzić, nie mogły stanowić podstawy domniemania, że miała z tym coś wspólnego powódka Lyudmyła Kozlovska i sama Fundacja.

Marta Zajączkowska zeznała, że nie miała bliższej wiedzy na temat działalności Fundacji Otwarty Dialog. Podała natomiast, że rozpowszechnianie – m. in. przez pozwanego – negatywnych ocen i informacji na temat powodów było dla nich dyskredytujące. Powódka odczuwała to jako osobistą krzywdę. W zakresie wpływu wypowiedzi pozwanego na dobre imię powodów Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne, jako zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logiczne (*protokół przesłuchania k. 370, płyta CD k. 371*).

Wypowiedzi powodów i Bartosza Kramka zamieszczone w serwisach internetowych (*wydruki k. 407-430*) nie stanowiły okoliczności znaczących dla rozstrzygnięcia lub nie odnosiły się do przedmiotu niniejszego postępowania, wobec czego nie zostały przez Sąd wzięte pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy.

Zeznania powódki Lyudmyły Kozlovskiej należało uznać za wartościowy materiał dowodowy w zakresie, w którym opisała ona działania powodowej Fundacji i

negatywny wpływ wypowiedzi pozwanego na dobre imię powodów, gdyż były logiczne i spójne. Zeznania pozwanego Dominiak Tarczyńskiego nie ujawniły nowych okoliczności, które miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia (*zeznania stron k. 491-492*).

Sąd zważył, co następuje.

Powodowie wskazali, że wypowiedzi pozwanego kwestionowane w pozwie naruszyły ich dobra osobiste w postaci godności oraz dobrego imienia lub renomy.

Podstawę dochodzonych roszczeń stanowiły art. 23, 24 i 448 k.c. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl natomiast art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Stosownie zaś do art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Cześć człowieka należy do katalogu dóbr osobistych zapisanego wprost w art. 23 k.c. Cześć jest wartością należną każdemu człowiekowi; obejmuje sfery życia prywatnego, zawodowego i społecznego oraz wyraża się na dwóch płaszczyznach: dobrego imienia (aspekt zewnętrzny) oraz godności (aspekt wewnętrzny). „Naruszenie dobrego imienia (...) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania

potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności” (P. Księżak [w:] M. Pyziak – Szafnicka (red.), Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2009, komentarz do art. 23, teza 34).

Godność obejmujące zarówno wyobrażenie człowieka o własnej wartości, jak i oczekiwanie na szacunek ze strony innych ludzi i stanowi aspekt wewnętrzny wymienionej w art. 23 k.c. czci (S. Kalus [w:] M. Fras [red.], M. Habdas [red.], Kodeks cywilny. Komentarz, Lex 2018, komentarz do art. 23). Sąd Najwyższy zdefiniował godność jako „wewnętrzne przekonania człowieka o swoim moralnym i etycznym nieposzlakowaniu oraz czci” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 31 marca 2007 r., I CSK 292/06).

Dobre imię to pozytywna opinia innych ludzi o danej osobie. Uznaje się, że dobre imię to aspekt zewnętrzny czci (por. uchwała Sądu Najwyższego z 28 maja 1971 r., sygn. akt III PZP 33/70 i wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1989 r., sygn. akt I CR 143/89).

W przypadku osób prawnych tradycyjnie wskazuje się, że ochronie podlega dobre imię osoby prawnej (dobra sława, reputacja, autorytet, renoma itd.) ujmowane jako opinia, jaką mają o niej inne podmioty z uwagi na zakres działalności tej osoby, zewnętrzne postrzeganie tej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 stycznia 2019 roku, I ACa 647/18, LEX nr 2635142). Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania. Przy tym, jeśli określone sformułowanie zawiera krytyczną ocenę działań organów osoby prawnej, poprzez które działa, to w konsekwencji zarzuty kierowane wobec osób wchodzących w skład tych organów, są zarzutami kierowanymi pod adresem samej osoby prawnej i godzą w jej dobre imię, o ile krytykowane działania osób pełniących funkcje organów osoby prawnej pozostają w związku z wykonywaniem przez te osoby przypisanych im kompetencji organu tej osoby prawnej, względnie były wykonywane w interesie tej osoby prawnej, a nie w

prywatnym interesie osoby fizycznej pełniącej funkcję organu osoby prawnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2017 r., IV CSK 131/17)

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Oceny czy wskazane przez powodów dobra osobiste zostały naruszone należało dokonać według kryteriów obiektywnych. Istotne jest, jak daną wypowiedź odbiera przeciętny, rozsądnie myślący odbiorca ocenianych treści. Konieczne jest odwołanie się do przyjętych w społeczeństwie ocen, a nie indywidualnej wrażliwości poszkodowanego lub naruszydca.

Wstępnie warto było odnotować, że chociaż w swojej wypowiedzi na posiedzeniu Komisji ds. Unii Europejskiej, ani w wypowiedzianych na antenie Radia Maryja zdaniach o „wielopoziomowej grze rosyjskiej” i „wpływach sowieckich służb, rosyjskich służb” nie pada wprost imię i nazwisko Ludmiły Kozłowskiej, ani nazwa Fundacji Otwarty Dialog, to kontekst, w których padły te wypowiedzi nie pozostawia wątpliwości, że dotyczyły one powodów. Cała wypowiedź pozwanego na antenie Radia Maryja, w której padły ww. sformułowania dotyczyła wystąpienia Ludmiły Kozłowskiej, „znanej z Fundacji Otwarty Dialog”, w siedzibie Rady Europy oraz zakazaniem jej przez Polskę wjazdu na teren Unii Europejskiej. Z kolei wypowiedź pozwanego na posiedzeniu Komisji ds. Unii Europejskiej padła podczas przedstawiania „Informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat działalności Fundacji Otwarty Dialog w świetle doniesień prasowych”. Wypowiedź pozwanego w sposób oczywisty nawiązywała również do odezwy Bartosza Kramka,

Przewodniczącego Rady Fundacji Otwarty Dialog, pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!”. Nie było zatem podstaw do uznania, że sporne wypowiedzi nie mogły naruszyć dóbr osobistych powodów, gdyż nie zostali oni w nich wymienieni z imienia i nazwiska lub z nazwy.

Powodowie podnieśli, że ich godność i dobre imię lub renoma zostały naruszone wyrażonymi przez pozwanego zarzutami o pranie pieniędzy z Rosji, chęć zatrzymania Polski i polskiej gospodarki oraz prorosyjską grę i działanie na rzecz lub w imieniu sowieckich, rosyjskich służb.

Niewątpliwie postawienie komukolwiek zarzutu, że uczestniczy w procederze prania pieniędzy z Rosji oraz bierze udział w prorosyjskiej grze oraz działa na rzecz lub w imieniu sowieckich, rosyjskich służb stanowi naruszenie godności i dobrego imienia lub renomy danej osoby, szczególnie jeśli te zarzuty dotyczą osób, które biorą czynny udział w polskim życiu publicznym, a wrogie i przestępcze działanie miałyby się odbywać na rzecz państwa powszechnie postrzeganego jako nieprzyjazne Polsce. Takie wypowiedzi stawiają osobę, która miałaby się dopuścić takich czynów w wyjątkowo niekorzystnym świetle w oczach opinii publicznej. Jednocześnie, jeśli zarzuty te wynikają z działalności tej osoby jako piastuna organu osoby prawnej, to naruszają renomę tej osoby prawnej. Tym samym nie ulegało wątpliwości, że dobra osobiste Ludmiły Kozłowskiej oraz Fundacji Otwarty Dialog zostały naruszone inkryminowanymi wypowiedziami pozwanego na antenie Radia Maryja oraz w programie DW Conflict Zone.

Jeśli chodzi o postawiony przez pozwanego zarzut, że Fundacja Otwarty Dialog chciała „zatrzymać Polskę i gospodarkę polską”, to niekoniecznie należało uznać go za naruszający dobra osobiste. Przede wszystkim wskazać trzeba, że w istocie takie było przesłanie wystosowanej przez Bartosza Kramka, Przewodniczącego Rady Fundacji Otwarty Dialog, odezwy pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!” Skoro Bartosz Kramek sam nawoływał do podjęcia próby sparaliżowania działania Państwa (aczkolwiek już niekoniecznie, choć być może, gospodarki), to stwierdzenie, że do tego nawoływał nie powinno obiektywnie naruszać jego dóbr osobistych (oraz Fundacji, której był reprezentantem). Tym niemniej stwierdzenie takie może naruszać dobra osobiste, jeśli zostało wyjęte z szerszego kontekstu, a wskutek tego

zinterpretowane i wykorzystane w sposób, który stawia autora oryginalnej wypowiedzi w negatywnym świetle. W ocenie Sądu wypowiedź pozwanego była jednak na tyle zgodna z przesłaniem manifestu Bartosza Kramka, że nie można mówić o naruszeniu renomy Fundacji Otwarty Dialog. To, że pozwany negatywnie oceniał to przesłanie i przypomniał o apelu B. Kramka nie powoduje, że w ten sposób naruszył dobra osobiste powodowej Fundacji. Przy tym taka a nie inna ocena przedmiotowej wypowiedzi pozwanego nie ma istotnego znaczenia w niniejszej sprawie, bowiem Sąd uznał, że wypowiedź pozwanego, oprócz tego, że nie naruszała niczyich dóbr osobistych, nie była również bezprawna (o czym niżej).

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Z treści tego przepisu wynika zatem, że nie każde działanie wkraczające w sferę dóbr osobistych zasługuje na ochronę prawną, lecz tylko takie, które jest bezprawne. Przytoczony przepis wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Ten, kto przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Ciężar udowodnienia braku bezprawności, czyli ciężar wykazania, że zachodziła choćby jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania spoczywał zatem na pozwanym.

Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu (por. P. Księżak [w:] P. Księżak [red.], M. Pyziak-Szafnicka [red.] Kodeks cywilny. Komentarz, Lex 2014, komentarz do art. 24).

Bezprawność działania osoby naruszającej dobra osobiste wyłącza zatem działanie podjęte na podstawie przepisów prawa i mieszczące się w granicach uprawnień tej osoby.

Gdy naruszenie dobra osobistego następuje w ramach określonej wypowiedzi, zbadanie, czy naruszenie to jest bezprawne, musi być dokonane przy uwzględnieniu prawa do swobody wypowiedzi i wyrażania poglądów. Wymaga to wyważenia obu praw w danych okolicznościach sprawy, przy czym wyważenie to powinno

uwzględniać społeczne znaczenie kwestii, do której się odnosi badana wypowiedź (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2017 r., I CSK 124/16).

Jak stwierdzono w literaturze przedmiotu w zakresie wypowiedzi wartościujących (ocennych) uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Granice wolności słowa należy tutaj zakreslić szeroko. Krytyka nie może być jednak napastliwa, podyktowana względami osobistej animozji i zmierzać do zniszczenia lub ośmieszenia przeciwnika (P. Księżak [w:] P. Księżak [red.], M. Pyziak-Szafnicka [red.] Kodeks cywilny. Komentarz, Lex 2014, komentarz do art. 24). W orzecznictwie sądowym dopuszczono krytykę, która jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, o ile podjęta została w interesie społecznym i jeżeli jej celem nie jest dokuczanie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 września 1968 r., II CR 291/68). Ponadto osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej działania będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszelkich przejawach życia publicznego (P. Księżak [w:] P. Księżak [red.], M. Pyziak-Szafnicka [red.], *ibidem*, komentarz do art. 24). Każda osoba, w tym pozwany jako poseł, ma zaś prawo do prezentacji zjawisk ocenianych przez nią jako naganne, może też wyrażać związane z tym negatywne oceny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 kwietnia 2007 r., I ACa 1149/06). W przypadku twierzeń o faktach przyjmuje się, że powinny one być prawdziwe (tak wyrok SN z 18 marca 2005 r., II CK 564/04; wyrok SN z 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10 i wyrok SA w Warszawie z 27 maja 2015 r., VI ACa 746/14). Zaznaczenia przy tym wymaga, że przywołanie zarzutu postawionego przez kogoś innego jest formą jego rozpowszechnienia, a bezprawność takiej informacji usunęłoby wykazanie, że zarzut był prawdziwy, nie zaś wykazanie, że został postawiony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2013 r., III CSK 189/12).

Kierując się powyższym, należało zakwalifikować wypowiedź pozwanego o uczestniczeniu powódki Ludmiły Kozłowskiej w procederze prania brudnych pieniędzy z Rosji za wypowiedź o faktach. Działania składające się na proceder prania brudnych pieniędzy są bowiem jasne, stanowiąc w Polsce czyn karalny. Wypowiedź ta, jak wcześniej wyjaśniono, jest nieprawdziwa, co samo w sobie czyniło ją

bezprawną. Bez znaczenia było, że informacje o praniu brudnych pieniędzy przez powódkę pojawiały się w mediach, ponieważ były one nieprawdziwe, a przynajmniej niedostatecznie potwierdzone. O bezprawności wypowiedzi pozwanego decydowała jednak nie tylko ta okoliczność, ale również, a nawet przede wszystkim, okoliczności postawienia zarzutu o pranie brudnych pieniędzy i motywacja, jak przyświecała przy tym pozwanemu.

Pozwany wypowiedział przedmiotowy zarzut podczas debaty w programie DW Conflict Zone. W trakcie programu przedstawiciel organizacji Global Witness poruszył temat nadużyć w europejskim systemie finansowym, wskazując, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że system finansowy UE, tj. europejskie rynki finansowe, pomagają w finansowaniu łamania praw człowieka, przyczyniają się do degradacji środowiska w skali globalnej, a także nieumyślnie lub celowo sponsorują lub zasilają korupcję i pranie pieniędzy. Zwrócił się on w związku z tym do uczestników debaty z pytaniem, co Parlament Europejski może zrobić w tej sprawie. Następnie głos zabrał przedstawiciel Transparency International, do którego wypowiedzi najpierw odniósł się pozwany. Kiedy jednak prowadzący dyskusję poprosił pozwanego, aby odpowiedział na pytanie o walkę z korupcją pozwany wypowiedział zarzut względem Ludmiły Kozłowskiej, że bierze ona udział w praniu brudnych pieniędzy z Rosji oraz zarzut względem frakcji socjalistów w Parlamencie Europejskim, że zaprosili powódkę do Parlamentu Europejskiego. Tym samym przywołanie przez pozwanego zarzutu wobec powódki o uczestnictwo w praniu brudnych pieniędzy było czysto instrumentalne i nie miało na celu interesu społecznego. Pozwany został zapytany jak walczyć z nadużyciami na europejskich rynkach finansowych, a jednak zamiast udzielić odpowiedzi na to pytanie (lub odmówić udzielenia odpowiedzi, jeśli nie miał w tej sprawie zdania), pozwany postanowił zaatakować personalnie powódkę a poprzez nią również jego przeciwników politycznych w Parlamencie Europejskim. Wypowiedź taka mogłaby być jeszcze uzasadniona, gdyby na przykładzie powódki pozwany poruszył temat walki z praniem brudnych pieniędzy. Tymczasem pozwany zakończył swą wypowiedź na samym oskarżeniu Ludmiły Kozłowskiej o uczestnictwo w takim procederze. Tym samym nie można uznać, aby pozwany działał w granicach prawa do krytyki, która jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym.

Wypowiedź pozwanego takiego waloru nie miała – wręcz przeciwnie odwracała uwagę od społecznie ważnego tematu nadużyć i wypaczeń na rynkach finansowych, a całą debatę sprowadzała do personalnych i frakcyjnych ataków. Należało zatem uznać, że celem pozwanego było nic innego jak naruszenie dóbr osobistych powodów, które to działanie nie zasługuje na ochronę i jest bezprawne. Wypowiedź pozwanego w równym stopniu naruszała godność i dobre imię Ludmiły Kozłowskiej, jak i renomę Fundacji Otwarty Dialog, bowiem pozwany wskazał na powiązanie między powodami w kontekście prania brudnych pieniędzy.

Odnosnie do wypowiedzi pozwanego na antenie Radia Maryja, iż powodowie uczestniczą w prorosyjskiej grze i działają na rzecz lub w imieniu sowieckich, rosyjskich służb, to należało zakwalifikować je jako osąd, ocenę, gdyż polegały one na wyrażeniu pewnego przekonania o faktach w postaci działalności powodów, czego nie dało się zweryfikować na zasadzie prawda/fałsz. Opinia pozwanego mogła być weryfikowana tylko w aspekcie jej rzetelności, oparcia na faktach i dopuszczalności jej wypowiedzenia w świetle reguł logicznego rozumowania. Z kolei wypowiedź pozwanego o tym, że Fundacja Otwarty Dialog chciała zatrzymać Polskę i gospodarkę polską była związana z określonym faktem – treścią odezwy Bartosza Kramka pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!”. Wypowiedź ta stanowiła uproszczoną i skrótową interpretację wypowiedzi autora odezwy. Pozwany dokonał więc oceny, że proponowane przez Bartosza Kramka działania na rzecz powstrzymania procesu odchodzenia od standardów demokracji i państwa prawa poprzez obywatelskie nieposłuszeństwo były po prostu nawoływaniem do zatrzymania Polski i polskiej gospodarki, czyli miały jedynie zaszkodzić rozwojowi kraju. Wspomniana wypowiedź, jako mająca charakter oceny, nie mogła być zatem zakwalifikowana jako prawdziwa lub fałszywa.

Należało uznać, że pozwany był uprawniony do wyrażenia ww. ocen. W ten sposób pozwany komentował bowiem istotne bieżące wydarzenia z życia publicznego, tj. odezwę Bartosza Kramka pt. „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!”, działania powodowej Fundacji oraz zakazanie Ludmile Kozłowskiej przez władze polskie przebywania na terytorium Unii Europejskiej.

Wymaga podkreślenia, że nie jest rolą Sądu w sprawach o ochronę dóbr osobistych cenzurowanie opinii w ramach debaty publicznej i dopuszczanie tylko określonego rodzaju ocen. Za dopuszczalne, należy bowiem uznać wszystkie opinie, byle wywiedzione o prawdziwych okoliczności faktycznych, stanowiące wyraz wszystkich akceptowanych społecznie postaw światopoglądowych (prawicowych, lewicowych, religijnych, niereligijnych, narodowych, internacjonalistycznych, itp.), szczególnie jeśli na dany temat toczy się debata publiczna. Takimi tematami z pewnością były manifest Bartosza Kramka, działalność powodowej Fundacji krytykująca polskie władze za podważanie podstaw demokracji oraz zakazanie przez polskie władze Ludmile Kozłowskiej przebywanie na terenie Unii Europejskiej. Zważyć przy tym należy, że zarówno Lyudmyła Kozłowska, jak i Fundacja Otwarty Dialog są osobami publicznymi, ponieważ zajmują w życiu publicznym istotną pozycję z punktu widzenia kształtowania postaw i opinii ludzi i wywołują powszechne zainteresowanie ze względu na swoje poczynania. Życie i działalność osoby publicznej podlegają zaś ocenom i krytyce w szerszym zakresie. Stąd, wobec wyłączenia bezprawności naruszeń, musi ona znosić więcej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13).

Skoro doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych strony powodowej (w zakresie jednej wypowiedzi pozwanego) wymagało rozważenia, jakie środki były adekwatne do usunięcia jego skutków.

Przyjmuje się, że powinien istnieć związek pomiędzy stopniem intensywności i zasięgiem naruszenia dobra osobistego wywołanego działaniem pozwanego, a orzeczonym sposobem usunięcia skutków owego naruszenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 10 lipca 1998 r., I ACa 202/98, OSA 2000/2/6). Analogicznie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 17 lipca 2002 r. (I ACa 544/02, TPP 2003/3/101), stwierdzając jednocześnie, że wybór czynności skierowanej na usunięcie skutków naruszenia „nie jest pozostawiony arbitralnemu uznaniu pokrzywdzonego. Czynność ta powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, sądowi orzekającemu zaś przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność

pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego”.

Przy tym sąd orzekający może ingerować w treść oświadczenia, którego zadaniem jest naprawienie, na ile to możliwe, krzywdy wyrządzonej osobie, której dobra osobiste zostały naruszone i danie jej satysfakcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 2016 r., I CSK 543/15).

Mając powyższe na uwadze, Sąd nieznacznie zmodyfikował żądany tekst przeprosin, ponieważ naruszenie dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwej informacji najprościej naprawić oświadczeniem zaprzeczającym wcześniejszej nieprawdzie z dodaniem słów o przeproszeniu. Żądane w tekście przeprosin zdanie, że zarzut uczestnictwa w praniu brudnych pieniędzy z Rosji postawił powodów w negatywnym świetle oraz naraził ich na straty moralne i finansowe było niepotrzebne dla skompensowania skutków naruszenia dóbr osobistych (a w zakresie poniesionych strat finansowych było również nieudowodnione). Nadto do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych nie jest konieczne zastrzeżenie, że przeprosiny następują na skutek przegranego procesu. W żaden sposób informacja taka nie przyczynia się do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

Co do miejsca zamieszczenia przeprosin, to skoro do naruszenia godności i dobrego imienia Ludmiły Kozłowskiej oraz renomy Fundacji Otwarty Dialog doszło na skutek wypowiedzi pozwanego wygłoszonej w programie transmitowanym przez Internet, za środek odpowiedni do usunięcia skutków tego naruszenia należało uznać zamieszczenie przez pozwanego stosownego oświadczenia również w Internecie, w tym przypadku na profilu pozwanego w serwisie Twitter. Pozwany nie kwestionował miejsca publikacji przeprosin, jak również rozmiarów i parametrów technicznych oświadczenia, a w ocenie Sądu żądanie w tym zakresie odpowiadało okolicznościom sprawy.

W zakresie, w jakim strona powodowa żądała przeprosin, za naruszenie dóbr osobistych, które Sąd nie ocenił jako bezprawne, powództwo podlegało oddaleniu.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd ma obowiązek rozważyć wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia oraz stopień winy sprawcy, a także sytuację

majątkową zobowiązanego. Suma zadośćuczynienia powinna być przy tym umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, musi jednak zachować cechy instrumentu kompensacyjnego (zob. uzasadnienie uchwały Składu Siedmiu Sędziów SN z 9 września 2008 r., III CZP 31/08).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał przede wszystkim na uwadze, że powodowie żądali zadośćuczynienia w łącznej kwocie 7 500 zł za wszystkie trzy naruszenia dóbr osobistych powodów. Skoro zatem Sąd uznał za bezprawne jedynie jedno z tych naruszeń, to brak było podstaw do zasądzenia całej tej sumy. Oceniając stopień krzywdy powodów należało również wziąć pod uwagę, że pozwany jedynie powtórzył informacje, które już wcześniej pojawiały się w przestrzeni publicznej, a więc wypowiedź pozwanego mogła nie zmieniać oceny powodów wśród widzów programu DW Conflict Zone. Z drugiej jednak strony wypowiedź pozwanego miała miejsce w medium zagranicznym, którego odbiorcy z większym prawdopodobieństwem nie znali zarzutów, które były wysuwane względem powodów o ich udziale w praniu brudnych pieniędzy z Rosji. Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że zadośćuczynienie, które będzie kompensować krzywdę powodów w granicach ich żądania odpowiada kwocie po 5 000 zł dla każdego z powodów.

Pozwany nie był wzywany do zapłaty przed procesem, a zatem wymagalność roszczenia o zapłatę nastąpiła dopiero w związku z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu, co nastąpiło 16 grudnia 2019 r. (*epo k.* 239). Biorąc pod uwagę treść art. 455 k.c. Sąd uznał, że termin na spełnienie przez pozwanego świadczenia mijał 30 grudnia 2019 r., a odsetki za opóźnienie należą się od następnego dnia.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punktach: 1., 2., 3. i 4. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z wynikami postępowania, mając na uwadze, że w zakresie roszczeń niemajątkowych strona powodowa uległa co do dwóch z trzech zgłoszonych roszczeń (a więc w dwóch trzecich), natomiast w zakresie roszczenia majątkowego wygrała co do dwóch trzecich roszczenia, co nakazywało zniesienie kosztów postępowania pomiędzy stronami, o czym Sąd, na podstawie art. 100 k.p.c., orzekł jak w punkcie 5. wyroku.

sędzia Jacek Tyszka

Zarządzenie:

1. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron;
2. Publikacja niniejszego orzeczenia nie wywołuje skutków procesowych z art. 15 zzs(9) ust. 4 ustawy z dnia 2 marca 2020r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz. U. poz. 1842 z późn. zm.), a jego doręczenie za pośrednictwem portalu informacyjnego nastąpi przy piśmie przewodnim.

Warszawa, 15/09/2022 r.

sędzia Jacek Tyszka